

Spis treści

Przedmowa	9
-----------------	---

CZĘŚĆ I

CHRYSTUS PRZYPOWIEŚCI I ALEGORII EWANGELIJNYCH

Wstęp.....	13
A. Chrystus w przypowieściach synoptycznych.....	17
I. Historyczny Jezus w doczesnej fazie Królestwa Bożego	17
1. Siewca (Mt 13,1–9.18–23 par.)	17
2. Działwa na rynku (Mt 11,16–19; Łk 7,31–35)	23
3. Nieurodzajny figowiec (Łk 13,1–9)	30
4. Przewrotni rolnicy (Mk 12,1–11; Łk 20,9–18; Mt 21,33–44)	36
5. Uczta królewska (Mt 22,1–14)	47
II. Chrystus sędzia w dniu paruzji.....	55
1. Chwast (Mt 13,24–30.36–43)	55
2. Miny (Łk 19,11–28) i talenty (Mt 25,14–30)	66
3. Dziesięć panien (Mt 25,1–13)	79
4. Słudzy nagrodzeni za czujność (Łk 12,35–38).....	85
B. Chrystus w alegoriach Janowych.....	93
1. Brama owczarni (J 10,1–10)	93
2. Dobry Pasterz (J 10,11–16)	104
3. Krzew winny (J 15,1–11).....	112

CZĘŚĆ II

CHRYSTUS APOKALIPSY ŚW. JANA

Wstęp.....	127
Doniosłość tematu.....	127
Metoda wykładu chrystologii Apokalipsy.....	129

A. Jezus Chrystus przeszłości	135
I. Tożsamość Chrystusa Apokalipsy z Jezusem historii	135
II. Fakty soteriologiczne z następstwami	138
B. Jezus Chrystus eonu obecnego	143
I. „Baranek”	144
1. Antytyp baranka paschalnego	152
2. Wpływy Ezechiela	158
3. Czynności „Baranka” na tle Starego Testamentu	160
II. „Chrystus” i inne tytuły ściśle mesjańskie (z wyjątkiem „Syna Człowieczego”)	172
III. „Pan panów i Król królów – Władca królów ziemi”	179
IV. „Słowo Boga” (19,13)	183
V. „Świadek Wierny” (1,5; 3,14)	194
VI. „Święty, Prawdomówny” (3,7)	200
VII. „Amen” (3,14)	205
VIII. „Początek stworzenia Bożego” (3,14)	207
IX. „Syn Człowieczy” (1,13; 14,14)	209
1. Wizja wstępna „Syna Człowieczego” (1,9–20)	211
2. Dane chrystologiczne Listów do Siedmiu Kościołów (2,1–3,22)	217
3. „Syn Człowieczy” wobec żniwa i winobrania (14,14–20)	221
X. Ten, Który przychodzi (ὁ ἐρχόμενος – <i>ho erchomenos</i>)	227
C. Jezus Chrystus u progu wieczności i zawsze	239
I. Sędzia Dnia Ostatniego	239
II. Alfa i Omega	242
III. „Żyjący na wieki” – Źródłem życia	244
Zakończenie	253

CZĘŚĆ III

CHRYSTUS A ZNAK ŚWIĄTYNI

Wstęp	259
A. Sens znaku świątyni w Starym Testamencie	261
I. Świątynia kosmiczna	263

Spis treści

II. Świątynia Mojżeszowa	272
III. Świątynia królewska	287
IV. Świątynia według Proroków	295
V. Przyszła świątynia w pismach judaizmu	304
B. Znak świątyni w nowej ekonomii zbawczej	315
I. Jezus a świątynia jerozolimska – czyny i zapowiedzi	315
II. Apostołowie wobec świątyni: praktyka i teoria.....	346
III. Kościół nową świątynią jako Ciało Chrystusa według św. Pawła	352
IV. Nowa świątynia Piotrowa (1 P 2,4–6)	369
V. Świątynia niebieska Listu do Hebrajczyków.....	376
VI. Świątynia w Apokalipsie św. Jana.....	380
Wykaz skrótów.....	391
Bibliografia	395
Skorowidz biblijny	411
Skorowidz autorów	427

Przedmowa

Niniejsze rozszerzone wydanie studium *Dopowiedzenia chrystologii biblijnej*, wydawane obecnie po 13 latach, nie jest moją inicjatywą, podobnie jak pierwsze nią nie było. *Habent sua fata libelli...* O pierwsze wydanie zabiegało u moich ówczesnych władz zakonnych Wydawnictwo św. Wojciecha w Poznaniu, za co mu pozostaję wdzięcznym, drugie – wychodzi na życzenie moich władz obecnych. Są to trzy kursy moich wykładów na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Niespodziewane dla mnie przychylne odgłosy po prędkim wyczerpaniu się pierwszego wydania o niewielkim nakładzie skłaniały do tego, by podjąć się wznowienia. Postanowiłem więc przed wznowieniem przejrzeć tekst przede wszystkim pod kątem treściowego uzupełnienia. Trzydzieści bowiem lat w bibliistyce to szmat czasu, w którym wiele się stało zwłaszcza w zakresie chrystologii. Wziąłem więc pod uwagę przy redagowaniu treści niniejszego wydania nowe osiągnięcia cudze i własne w tym właśnie zakresie, uzupełniłem dane bibliograficzne i dodałem skorowidze, których brakowało w I wydaniu.

Wybór nowego tytułu dla książki ma dwojaką rację. Po pierwsze – ma on uzasadnienie w rozdziale o Chrystusie Apokalipsy Janowej, gdzie ten cytat otrzymał komentarz. Po wtóre – tytuł ten lepiej wyraża, w jakim kierunku idą dawne *Dopowiedzenia*: chrystologia biblijna w Apokalipsie otrzymuje swoje zwieńczenie, nie dość wyraźnie uwzględnione w naszych dotychczasowych chrystologiach.

Niech więc Jezus Chrystus jako *Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni* (Ap 22,13) stanie się Czytelnikom bliższy!

Autor

Tyniec, grudzień 2000 r.

CZEŚĆ I

CHRYSTUS
PRZYPOWIEŚCI
I ALEGORII EWANGELIJNYCH

Wstęp

Zasadniczą treścią obu bliskich sobie gatunków literackich w Ewangeliach – przypowieści i alegorii – jest nauka o Królestwie Bożym. Ono zaś w swoim obecnym stadium, ukazanym w Nowym Testamencie, jest nierozzerwalnie związane z osobą i dziełem Jezusa Chrystusa. Według trafnego określenia Orygenesa Chrystus utożsamia się z Królestwem. Nie do przetłumaczenia dosłownego jest ukuty przez niego termin *αὐτοβασίλεια* (*autobasileja*) – „samokrólestwo”. A zatem ujmując rzecz szeroko, można by uznać wszystkie przypowieści w jakiejś mierze za chrystologiczne. Niemniej można i trzeba zacieśnić zakres omawianych tu tekstów do tych, które wyraźnie mówią bądź o osobie, bądź o zbawczym dziele Jezusa Chrystusa.

W tych przypowieściach i alegoriach – jak nam referują Ewangelie – Jezus mówi sam o sobie. Wszakże nowsze badania nad historią przekazu ustnego, a potem zapisu Jego słów, nie pozwalają na to, by te zapisy traktować jak protokoły świadków, reportaże uczestników czy taśmy magnetofonowe słów wypowiedzianych przez Jezusa. W sposób właściwy dla pierwotnej katechezy ustnej, która powtarzała słowa Jezusa usłyszane przez świadków–uczniów i zapisane ostatecznie

w ewangeliach, może się znaleźć zarówno *ipsa vox Jesu*, jak też już swoista interpretacja owego żywego głosu, dokonana pod natchnieniem Ducha Świętego Parakleta przez Kościół apostołski.

Odpowiednio do tych składników, których ściśle rozgraniczenie jest po większej części zadaniem niewykonalnym przy obecnym stanie metod badania tekstu, chrystologia wysnuta z przypowieści i alegorii ewangelijnych nosi swoisty charakter. Ma bowiem w sobie coś z chrystologii czerpanej z praźródła – ze świadomości Jezusa o sobie i swojej misji, co się niekiedy określa jako chrystologię pośrednią¹ w tym znaczeniu, że jeszcze nie rozpracowaną. Nie ukazuje się tu jednak samo praźródło, jakby zapis magnetofonowy słów Jezusa, lecz jego pierwotna interpretacja, która się dokonywała już na szczeblu kerygmatu apostołskiego. Wyprzedza on datę chrystologii znanej nam z Dziejów Apostolskich.

Dwa uwzględnione gatunki literackie: przypowieść i alegoria, jakkolwiek sobie bliskie, nie są identyczne. Według podziałów klasyków starożytności przypowieść – grecka παραβολή (*parabolé*) od παραβάλλω (*paraballo*), co znaczy „zestawiam obok siebie”, jest porównaniem dwóch składników. Pierwszy jest wzięty z życia codziennego, z rzeczywistości dobrze znanej słuchaczowi lub czytelnikowi. Drugi składnik, czyli

¹ U nas tak ją nazywa H. LANGKAMMER, *U podstaw chrystologii Nowego Testamentu*, Wrocław 1976, s. 169–276.

człon przypowieści, nie jest już dostępny zmysłom, gdyż leży w sferze pojęciowej. Rzeczy konkretne i znane mają w ten sposób ilustrować prawdę wyższego rzędu, duchową. Rozbudowane porównanie oparte na podobieństwie, jakie zachodzi między dwiema płaszczyznami rzeczywistości, zmysłową i duchową, to przypowieść. W Ewangeliach obrazy przypowieściowe są brane zazwyczaj z życia codziennego, drugą zaś płaszczyzną są ukazane w ten sposób prawdy o Królestwie Bożym.

Jeśli jednak wyjdziemy niejako jeden krok poza parabolę jako zestawienie, znajdziemy się na gruncie nowego gatunku literackiego. Jest to przenośnia, czyli metafora – μεταφορά (*metaforá*) od czasownika μεταφέρω (*metaféro*), co znaczy „przenoszę”. W niej już nie porównuje się cech obu płaszczyzn rzeczywistości, lecz cechy pierwszej przenosi na drugą. Stąd w przenośni wyrazy nie zachowują swego potocznego znaczenia, lecz nabierają nowego, przenośnego. Co innego się mówi, a co innego – ale przez analogię – rozumie się na płaszczyźnie duchowej. To uzasadnia nazwę alegorii (grecka ἀλληγορία od ἄλλαγορεύω „mówię co innego”), która oznacza rozbudowaną szerzej przenośnię.

Tych jednak odróżnień klasycznych nie można z całą ostrością podziału stosować do Ewangelii. Przypowieści bowiem ewangelijne mają bowiem rodowód hebrajski. A w Starym Testamencie *māšāl* – jak zresztą i u rabinów – oznacza wiele zbliżonych do siebie

gatunków (przypowieść, alegorię, bajkę, przysłowie, zagadkę, sentencję, symbol itd.). Wspólny mianownik różnych postaci maszalu – to doniosła wypowiedź wymagająca wyjaśnienia. Stąd i w przypowieściach Jezusa – śladem proroków (np. Iz 5,1–7; Ez 17,1–24; Am 8,1–3) – występują elementy alegoryczne. Niemniej u Jana mamy dosyć czyste alegorie. Dlatego też zasadniczy dwudział niniejszej części biegnie granicą: synoptyczne przypowieści (nie zawsze czyste jako gatunek) i Janowe alegorie. Część pierwszą da się jeszcze podzielić na dwa wielkie rozdziały: Pierwszy obejmuje te przypowieści chrystologiczne, które ukazują posłannictwo Jezusa Chrystusa w obecnej fazie Królestwa Bożego w ciągu obecnego eonu. Drugi zaś – te, które ukazują Go jako Sędziego w dniu paruzji.

A. Chrystus w przypowieściach synoptycznych

I. Historyczny Jezus w doczesnej fazie Królestwa Bożego

1. Siewca (Mt 13,1–9.18–23 par.)

Powyższa nazwa, bardziej spopularyzowana, podkreśla od razu treść chrystologiczną tej przypowieści. Biorąc jednak pod uwagę jej całość, lepiej ją określić nazwą „Zasiew i jego różne wyniki”¹, co pozwala natychmiast odróżnić ją od Markowego „Zasiewu rosnącego własną siłą”.

Niniejszą przypowieść podają wszyscy trzej Synoptycy i dołączają wyjaśnienie dane przez Jezusa na prośbę uczniów. Obie te okoliczności mówią o znaczeniu, jakie w niej upatrywała katecheza pokolenia apostołskiego.

Kolumny tekstu Synoptyków najlepiej jest ustawić w następującej kolejności:

¹ Por. A. JANKOWSKI, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Kraków 1997³, s. 27.

Mk 4,1-9

¹ Znowu zaczął nauczać nad jeziorem i bardzo wielki tłum ludzi zebrał się przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej na jeziorze, a cały lud stał na brzegu jeziora.

² Nauczał ich wiele w przypowieściach i mówił im w swojej nauce:

³ „Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siał.

⁴ A gdy siał, jedno [ziarno] padło na drogę; i przyleciały ptaki, i wydziobały je.

⁵ Inne padło na grunt skalisty, gdzie nie miało wiele ziemi, i wnet wzeszło, bo nie było głęboko w glebie.

⁶ Lecz po wschodzie słońca przypaliło się i uschło, bo nie miało korzenia.

⁷ Inne padło między ciernie, a ciernie wybijały i zagłuszyły je, tak że nie wydało owocu.

Mt 13,1-9

¹ Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. ² Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu.

³ I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami:

„Oto siewca wyszedł siał.

⁴ A gdy siał, niektóre [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je.

⁵ Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka.

⁶ Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia.

⁷ Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybijały i zagłuszyły je.

Łk 8,4-8

⁴ Gdy zebrał się wielki tłum i z poszczególnych miast przychodzili do Niego,

opowiedział im przypowieść:

⁵ „Siewca wyszedł siał swoje ziarno.

A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało podeptane, a ptaki podniebne wydziobały je.

⁶ Inne padło na skałę i gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci.

⁷ Inne znowu padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je.

⁸ Inne wreszcie padły na ziemię żyzną, i wydawały plon, i wschodząc i rosnąc; a przynosiły [plon] trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny!”

⁹ I dodał: „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!”

⁸ Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny.

⁹ Kto ma uszy, niechaj słucha!

⁸ Inne w końcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny”.
To mówiąc, wołał:

„Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!”

Powyższe teksty zawierają samą tylko przypowieść. Po niej następuje w wątku Synoptyków dialog uczniów z Mistrzem na osobności na temat celu nauczania w przypowieściach. Dopiero po tym dialogu czytamy wyjaśnienie przypowieści dane przez Jezusa na prośbę uczniów.

W obrazie przypowieściowym nie jest wyeksponowany sam siewca ani jego ziarno, skoro jego nazwy nie ma najstarszy tekst św. Marka. Akcent spoczywa na różnych losach zasiewu. Łatwo można zauważyć gradację stopnia zniszczenia zasiewu: ziarno, źdźbło, cała roślina. W kontraście do tego na czwartym miejscu wspanialej wypada nadzwyczajny plon zasiewu udanego. Abstrahując na razie od dołączonego potem wyjaśnienia, w samym obrazie wyczuwamy aurę optymistyczną – pewność urodzaju mimo tylu niepowodzeń. Samo żniwo nie jest wzmiankowane, obraz więc nie dotyczy ostatecznej fazy Królestwa Bożego, tzn. sądu ostatecznego, lecz sytuacji aktualnej. Na pytanie, czyja to jest sytuacja, można będzie dać odpowiedź dopiero

po skomentowaniu dołączonego wyjaśnienia. Należy je ustawić w podobne kolumny, jak sam obraz:

Mk 4,13–20

¹³I mówił im: „Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie inne przypowieści?

¹⁴ Siewca siewie słowo.

¹⁵ A oto są ci, [którzy] są na drodze: u nich siewie się słowo, a skoro je usłyszą, zaraz przychodzi szatan i porywa słowo w nich zasiane.

¹⁶ Podobnie zasiewem na gruncie skalistym są ci, którzy gdy usłyszą słowo, natychmiast przyjmują je z radością, ¹⁷ lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali. Potem gdy nastanie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamują.

¹⁸ Są inni, którzy są zasiani między ciernie: to ci, którzy wprawdzie słuchają słowa, ¹⁹ lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne.

Mt 13,18–23

¹⁸ „Wy zatem posłuchajcie przypowieści o siewcy.

¹⁹ Do każdego kto, słucha słowa o królestwie, a nie rozumie [go], przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze.

²⁰ Posiane na grunt skalisty oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje; ²¹ ale nie ma w sobie korzenia, i jest niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje.

²² Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne.

Łk 8,11–15

¹¹ Takie jest znaczenie przypowieści:

Ziarnem jest słowo Boże.

¹² Tymi zaś na drodze są ci, którzy słuchają słowa; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, żeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni.

¹³ Na skałę pada u tych, którzy gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, lecz nie mają korzenia: wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują.

¹⁴ To, które pada między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają słowa, lecz potem odchodzą, a zagłuszeni przez troski, bogactwa i rozkosze życia, nie wydają owocu.

²⁰ Wreszcie zasiani na ziemię żyzną są ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny”.
²³ Posiane wreszcie na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie [je]. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny”.
¹⁵ Wreszcie ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc przez swą wytrwałość.

Jak widać z tego wyjaśnienia, przypowieść ta nie jest czystą parabolą, lecz przypowieściowym zestawem przerośnięć. Aura tego wyjaśnienia Jezusowego wykazuje nieznaczne przesunięcie akcentu, mianowicie od optymistycznego poglądu na niezawodny sukces siania słowa ku przestrodze, by stanąć *żyzną ziemię*, a uniknąć trzech sytuacji, w których ziarno pozostaje bezowocne. Przyczyną tego niepowodzenia są: powierzchowność, niestałość chwilowego entuzjazmu, zbyt słabego wobec poważnych prób życiowych, uwikłanie się w pokusy doczesności. *Żyzna ziemia* serca polega na zgłębianiu słowa, braniu go na serio i wytrwałej wobec niego wierności w działaniu. Niewątpliwie w tym wyjaśnieniu różnice słownictwa tłumaczą się tym, że zastosowano w katechezie pierwotnego Kościoła autentyczne wyjaśnienie do sytuacji, na jaką napotkał kerygmat apostołski, głosząc za Jezusem to samo Królestwo Boże. W myśli Jezusa, wygłaszającego tę przypowieść, na pierwszy plan wysuwa się Jego własne posłannictwo jako Siewcy słowa Bożego. Natomiast w podanym przez Synoptyków wyjaśnieniu przypowieści nieznacznie wysuwają się na plan

pierwszy doświadczone już przez Kościół trudności misyjne. Z prorockiego akcent staje się więc bardziej duszpasterski, skoro wylicza się już „prześladowania” i różnorakie pokusy doczesności. Ale w końcu tak Jezus jak Kościół głoszą to samo słowo o Królestwie.

„Ewangelia (Dobra Nowina) o Królestwie” dotyczy Chrystusa jako Zbawcy przynoszącego ostateczną, zapowiedzianą przez proroków fazę Królestwa Bożego. Przynosi On ją najpierw w postaci ziarna, które jest słowem: On zaś jest Siewcą. Takie utożsamianie Królestwa ze słowem zaskakuje nas – ludzi Zachodu swoją logiką. Tymczasem odnosi się ono do znanego u proroków tematu – niezawodna skuteczność słowa Jahwe (por. np. Iz 55,10n; Jr 23,29). Apostoł Paweł kontynuując tę linię i korzystając już z Ewangelii, stwierdzi tożsamość głosu Chrystusa z głosem nauczającego Kościoła: *Tym, co się słyszy, jest słowo Chrystusa* (Rz 10,17). Miał zatem prawo Orygenes dokonać syntezy objawienia biblijnego i w ten sposób ukuć własny termin *αὐτοβασιλεία* (*autobasileja*), który stwierdza, że Jezus Chrystus sam jest Królestwem. Przypowieść ta jest w ten sposób nie tylko napomnieniem do owocnego słuchania słowa Bożego, lecz ukazuje chrystologiczny charakter samego Królestwa Bożego.

Królestwo to jest darem Boga ofiarowanym człowiekowi w Chrystusie. Od człowieka domaga się Bóg świadomej współpracy, pogłębionej, poważnej i do końca wytrwałej. Podczas gdy Żydom czasów Jezu-

sowych wydawało się niekiedy, że są wprost „synami Królestwa” (por. Mt 8,12), którym ono się należy na mocy dziedzictwa, i nie liczyli się z możliwością odrzucenia. Jezus wyprowadził ich z błędu. Królestwo jest wprawdzie darem darmowym, ale należy ten dar przyjąć godnie po ludzku – to znaczy ochoczym sercem i wytrwałą wolą.

Chrystologia tej przypowieści jest swoista: dyskretnie ukryta pod czynnością siewcy, a zarazem tak bardzo zasadnicza dla Jezusowej nauki o Królestwie Bożym, zupełnie różnym od oczekiwanego przez ówczesnych Żydów. Zasadnicze kontury tej chrystologii zaczątkowej z wolna wypełnią się przez zupełnie z nią zgodne późniejsze dedukcje – włącznie do tego szczytu, jaki stanowi w Nowym Testamencie prolog Janowej Ewangelii.

2. Działwa na rynku (Mt 11,16–19; Łk 7,31–35)

Przypowieść ta należy do tych, które ilustrują historyczny opór Izraela wobec Królestwa Bożego, głoszonego przez Jezusa. Kilka z nich przeanalizujemy, szukając w nich światła pośredniego, jakie one rzucają na osobę Tego, któremu się Izrael sprzeciwiał. Światłem tym mianowicie będzie własna świadomość Jezusa: jakie ma On posłannictwo i kim jest.

Mateusz i Łukasz umieszczają przypowieść o działwie na rynku w jednakowym kontekście – po opisie poselstwa Jana Chrzciciela z jego pytaniem: *Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy*

oczekiwać?, po odpowiedzi Jezusa, powołującego się na realizację proroctwa Izajasza (35,5n; 61,1), z dołączoną pochwałą Jana Chrzciciela. Rekonstruuując wątek dziejowy Ewangelii zazwyczaj umieszcza się tę sekwencję wypowiedzi między I a II Paschą działalności publicznej, kiedy to już wyraźnie się zaznaczył ów fatalny opór słuchaczy wobec Jezusowego orędzia o Królestwie.

Zbieżność Mateusza i Łukasza, ale bez Marka, każe szukać początków pisanej tradycji tej przypowieści w *Logiach*, czyli źródle Q. Nie ma ona jednak żadnej paraleli w apokryficznej Ewangelii Tomasza, która jest wprawdzie pośrednim, ale cennym źródłem rekonstrukcji pisanych *Logiów*. W przeciwieństwie jednak do tej okoliczności poza tekstem greckim łatwo można metodą retranslacji na język aramejski odnaleźć wręcz *ipsissima verba Iesu*. Mianowicie użycie słów „tańczyliście” (*raqqedtun*) i „zawodziliście” (*'arqedtun*) wygląda na zamierzony zabieg literacki². Każdy z Ewangelistów ma nadto nieznaczące własne retusze, które znawcy różnie przyporządkowują poszczególnym etapom rozwojowym zapisu pierwotnej tradycji ustnej. Niektóre retusze wydobędziemy w komentarzu. Tekst można zestawić w porządku tradycyjnym:

² Por. J. JEREMIAS, *Die Gleichnisse Jesu*, Berlin 1966⁷, s. 160.

Mt 11,16–19

¹⁶ Lecz z kim mam porównać to pokolenie?

Podobne jest do przesiadujących na rynku dzieci, które przymawiają swym rówieśnikom:

¹⁷ „Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawodzili”.

¹⁸ Przyszedł bowiem Jan: nie jadł ani nie pił, a oni mówią: „Zły duch go opętał”.

¹⁹ Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije, a oni mówią: „Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników”.

A jednak mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny.

Łk 7,31–35

³¹ Z kim więc mam porównać ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni?

³² Podobni są do dzieci, przesiadujących na rynku, które głośno przymawiają jedne drugim:

„Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie płakali”.

³³ Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel: nie jadł chleba i nie pił wina; a wy mówicie: „Zły duch go opętał”.

³⁴ Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije; a wy mówicie: „Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników”.

³⁵ A jednak wszystkie dzieci mądrości przyznały jej słuszność.

Typowe dla przypowieści rabinów pytanie wstępne (zdwojone u Łukasza) zapowiada porównanie tym razem nie samego Królestwa, ale raczej „ludzi tego pokolenia”, oczywiście z racji ich stosunku do głoszonego Królestwa Bożego, kolejno przez Jana Chrzciciela i Jezusa. Mimo że aktorami tej scenki rodzajowej są ludzie niepoważni – *dzieci* – i to przy zabawie, mimo że sposób ich zachowania jest również niepoważny, cała przypowieść stanowi niesłychanie poważne ostrzeżenie w stylu dawnych proroków Izraela, którzy piętnowali współczesne sobie pokolenia (np. Pwt 32,5.20;

Jr 7,29; 8,3). Zwrot *to pokolenie* w ustach Jezusa ma stale sens ujemny. Jezus, przyjaciel dzieci, stawiający je kiedy indziej za wzór postawy wymaganej dla wejścia do Królestwa niebieskiego (por. Mt 18,3), tutaj używa słowa *dzieci* – podobnie jak niegdyś Jeremiasz – ironicznie:

Tak niemądry jest mój naród, nie uznają Mnie.
Są dziećmi bez rozwagi, nie mają wcale rozsądku.
Mądrzy są w popełnianiu nieprawości, lecz dobrze
czynić nie umieją (Jr 4,22).

Jeremiasz zaś, jak wiadomo, wieścił swemu pokoleniu nieuchronną klęskę.

Obraz przypowieściowy zawiera niejedną zagadkę dla laika, ale i łamigłówkę dla fachowego egzegety. Jest to – bez śladu jakiegokolwiek stylizacji w szczegółach – żywcem uchwycona migawka z palestyńskiego rynku w małym mieście. Dzieci wszystkie lubią inscenizować to, co je pociąga. W opisanych tu dwóch propozycjach zabawy, która nie doszła do skutku, chodzi o inscenizację dwóch orszaków, które zawsze stanowią sensację małego miasteczka: orszaku weselnego przy dźwiękach fletów albo orszaku pogrzebowego przy akompaniamencie obowiązkowych na Wschodzie zawodzeń, wykonywanych przez płaczki, nawet na ten cel wynajmowane. Wszystkie te objaśnienia są przyjmowane bezspornie. Mamy tu czystą przypowieść w postaci zaledwie rozwiniętego porównania, nie zaś alegorię. Za mało jest szczegółów obrazu, by móc szukać czegoś więcej poza samym *tertium comparationis*

dla dołączonego zastosowania. A jest nim kaprys działy, niemądry, nieuzasadniony. Objawia się on w stałej odmowie na obie propozycje – zabawy w orszak radosny albo smutny.

W złośliwej krytyce postępowania Jezusa: *zarłok i pijak* słyhać echo zarzutu rodziców, przewidzianego przez Torę, przeciwko krnąbrnemu synowi (por. Pwt 21,20).

Dołączone do przypowieści Jezusowe zastosowanie, uznawane dziś za integralną część samej przypowieści, ukazuje uporczywą, stałą odmowę ówczesnego pokolenia wobec propozycji tak Jana Chrzciciela, jak samego Jezusa. Pierwszy głosił słowem i przykładem surową metanoję w obliczu nadchodzącego sądu. Drugi – jako Oblubieniec na godach mesjańskich – wzywał do radości z powodu odpuszczenia grzechów. Jeden i Drugi „przyszeli” – zgodnie z językiem biblijnym – oczywiście od Boga. Obydwaj jednak zostali odrzuceni, gdyż *to pokolenie* miało swoje niezmiennie zapatrywania na pokutę i radość, niezgodne z racjami, głoszonymi przez Jana i Jezusa. Odrzuceniu zaś przez *to pokolenie* towarzyszy pseudoreligijna motywacja: i tak przesadna w oczach Żydów asceza Jana pochodzi z opętania, Jezus natomiast – jest napiętnowany przez Torę i wart ukamienowania. Złośliwi krytycy chcą nadal trwać przy swoim stylu życia: jak owe dzieci dosłownie „siedzą” – nie chcą się ruszyć na Boże wezwanie. Zadowoleni są ze swojej sytej a roztropnej cnoty i oburzeni na dobroć Jezusa względem grzeszników.

Zgodnie z zasadą interpretacji przypowieści głównym jej pouczeniem jest następująca ocena: podobnie jak kapryśna dziatwa gotowa jest na skutek złego humoru zawsze odmawiać posłuchu każdej propozycji zabawy, tak ówczesne pokolenie Żydów, zwłaszcza uczeni w Piśmie i faryzeusze, znajdowali racje kolejnego odrzucenia obu Bożych wysłanników – tak Przesłańca, jak samego Mesjasza.

Zanim zbierzemy w jedno dane chrystologiczne tej przypowieści, warto zająć się sentencją, która ją kończy, a brzmi nieco inaczej w każdej wersji. Skoro nie jest to ani obiegowe przysłowie, ani wędrowny logion, bo nigdzie indziej nie występuje, uchodzi u fachowców za element równie archaiczny, jak i samo zastosowanie. Formalnie jednak nie należy do przypowieści, choć jej treściowo odpowiada. Jest to jakby optymistyczne zakończenie przestrogi zasadniczo groźnej. Okazuje się, że są też tacy, którzy nie kierują się tak fatalnym dla siebie kaprysem wobec zbawczych dzieł mądrości Bożej.

Wspólnym mianownikiem obu wersji tej końcowej sentencji jest jakieś usprawiedliwienie mądrości: bądź subiektywne – przez *dzieci mądrości*, bądź obiektywne – przez same jej *czyny*. Różnicę wyrazów: *czyny* (Mt) i *dzieci* (Łk) próbowano różnie tłumaczyć, odwołując się do fazy przekładania pierwotnych słów aramejskich na greckie. Nie rozstrzygając sporu o brzmienie pierwotne, wypada stwierdzić, że obie wersje nie są ze sobą sprzeczne, a obie są sensowne.

Mądrość bowiem Boża wbrew ludzkim protestom usprawiedliwia się swymi zbawczymi dziełami, które z kolei zyskują uznanie u wiernych poszukiwaczy mądrości (por. Syr 4,11; Prz 8,32). Horyzont Mateusza jest ogólniejszy, u Łukasza zaś jest sytuacyjny. Sukcesy pierwotnego Kościoła mogły wpłynąć na to, że ów subiektywny ton silniej zabrzmiał u Łukasza. Natomiast nieprawdopodobne jest przypuszczenie, że sentencja pochodzi dopiero od katechezy Kościoła. Zestawienie jakby na jednej linii Przesłańca i Mesjasza jest trudne do przyjęcia w pierwotnym Kościele, który rozróżniał wyraźnie obie misje (por. np. Dz 19,4; J 1,6–9). Podobnie trudno przypuścić, by dopiero wówczas wymyślono obraźliwe słowa o Jezusie głoszone przez Żydów. Od Jezusa zatem pochodzi tak przypowieść, jak zastosowanie wraz z końcową sentencją, w której retuszu dokonał jeden lub drugi Ewangelista, o ile to nie jest sprawa odchylenia już w przekładzie podłoża aramejskiego jeszcze przed zapisem po grecku.

Przypowieść o działwie charakteryzuje sytuację dziejową, w jakiej znalazł się Jezus, krytykowany i odrzucany przez swoich, podobnie jak Jan. Kontekst obu wersji, zarówno u Mateusza jak i u Łukasza, uwypukla misję Jezusa, co stanowi dyskretną daną chrystologiczną – świadomość mesjańska Jezusa, którego jako Mesjasza znamionują dwie okoliczności. Poprzedza Go w tej misji, zgodnie z głosami proroków (por. Ml 3,23n), Eliasz *redivivus* – Jan Chrzciciel (por. Łk 1,17). W przeciwieństwie do surowego

Przesłańca, głoszącego nieuchronny sąd ze strony Mesjasza, Jezus słowem i czynem głosi nadejście w swojej osobie radości ery mesjańskiej. Zarzut *żarłok i pijak* trzeba zestawić z innym: *Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami?* (Mk 2,16 par.) i z odpowiedzią Jezusa daną krytykom, gdy ci akcentowali brak postów u uczniów Jezusa w przeciwieństwie do Janowych:

Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo pana młodego mają u siebie (Mk 2,19 par.).

Syn – Oblubieniec i gody mesjańskie wystąpią jeszcze mocniej w przypowieści o uczcie królewskiej (zob. niżej pkt 5).

3. Nieurodzajny figowiec (Łk 13,1–9)

W tej wyłącznie Łukaszkowej przypowieści, poprzedzonej wstępem pełnym dramatycznego napięcia, jeszcze silniej dochodzi do głosu groźba kary za opór Izraela. Odnajdujemy jednak w niej zarazem promyk nadziei – możliwość nawrócenia.

Kontekst życiowy (*Sitz im Leben*) tej przypowieści jest taki sam jak poprzedniej i następnej. Opór Żydów wobec posłannictwa mesjańskiego Jezusa staje się coraz bardziej wyraźny, zataczając szersze kręgi. Próby bliższego datowania i umiejscowienia tej przypowieści liczą się tak z wątkiem redakcyjnym Łukasza, jak i z faktem narastającego oporu. Przypuszcza się, że jest to jesień przedostatniego roku publicznej działalności

Jezusa lub nawet początek ostatniego, więc 30 naszej ery. Sądząc po wstępie poprzedzającym przypowieść, sceną jej wygłoszenia była jakaś miejscowość poza Jerozolimą, gdzie dokonano opowiedzianej masakry, a także poza Galileą, gdzie zapewne tak było głośno o masakrze, iż „doniesienie” Jezusowi byłoby nieuzasadnione. A zatem mogło to się dziać w Zajordaniu (Perea) lub w Judei, lecz poza stolicą. Ze względu na ścisłe powiązanie tematyczne zaczniemy przypowieść od Łukasowego wstępu redakcyjnego.

¹ W tym samym czasie przyszli jacyś ludzie i donieśli Mu o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar.

² Jezus im odpowiedział: «Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, iż to ucierpieli?»

³ Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. ⁴ Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami, niż inni mieszkańcy Jerozolimy?

⁵ Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie».

⁶ I opowiedział im następującą przypowieść: «Pewien człowiek miał zasadzone w swojej winnicy drzewo figowe; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. ⁷ Rzekł więc do ogrodnika: „Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia?” ⁸ Lecz on mu

odpowiedział: „Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw, aż okopię je i obłożę nawozem; ⁹ i może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć”» (Łk 13,1–9).

Okrutny manewr polityczny Piłata, o którym tu mowa, musiał mieć jako widownię świątynię. Było to jedyne miejsce legalnych ofiar, a fakt wiązał się zapewne z Paschą. Był on w oczach Żydów nie tylko perfidnym morderstwem, jako napaść na bezbronnych, ale i świętokradztwem – zbezczeszczeniem kultu i miejsca świętego. Wprawdzie historycy ówczesni nie podają tego faktu, ale nie odbiega on daleko od całej serii okrucieństw tego prokuratora Judei, który doczekał się wreszcie złożenia z urzędu w roku 35 po Chr. za czyn bardzo podobny do opisanego. Była to masakra Samarytan na górze Garizim (miejsce kultu nielegalnego) podczas ich pielgrzymki³.

Fakt doniesiony Jezusowi przez wzburzonych Żydów stanowił dla nich trudny problem religijny. Nie potrafili oni pogodzić takiej śmierci, która wyglądała na karę Bożą, z jawnym aktem pobożności ofiarników. Odpowiedź Jezusa rozrywa ów związek przyczynowy: tak straszna śmierć nie stoi w żadnej proporcji do jakiejś wyjątkowej winy. Zaprzeczenie zaś tego związku ilustruje Jezus innym znanym przykładem nagłej śmierci: osiemnastu zmiażdżonych pod gruzami wieży należącej do akweduktu *Šilô^ach*, znanego ze Starego

³ JÓZEF FLAWIUSZ, *Dawne dzieje Izraela*, XVIII, 4,1; § 85–87.

Testamentu (2 Krl 20,20; 2 Krn 32,30; Ne 3,15)⁴. Znamienne jest, że na podstawie obu faktów tragicznej śmierci Żydów Jezus nie tylko zaprzecza zasadzie proporcjonalności nieszczęścia do nieznaney winy, lecz daje pouczenie w stylu proroków – na sposób przepowiedni. *Więszymi grzesznikami* od pozostałych nie byli owi tragicznie polegli, ale wszystkim jako grzesznym i winowajcom grozi nieuchronnie podobna kara, jeśli na czas się nie opamiętają. Grzechem czy winą współczesnych było nieuznanie w Jezusie Mesjasza. Jeśli się z tego grzechu nie nawrócą, czeka ich kara „podobna” czy nawet „taka sama”. Bowiern za lat czterdzieści nie Piłat, lecz Tytus sprawi, że pod gruzami zdobytej Jerozolimy zostaną pogrzebane polityczne nadzieje Izraela, a mieszkańcy miasta będą masakrowani przez rzymskich legionistów. Tę groźbę jeszcze wyraźniej powtórzy Jezus:

Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twójego nawiedzenia (Łk 19,43n).

Cały ten wstęp Łukaszowy dobrze wprowadza samą przypowieść w jej kontekst egzystencjalny: ocalenie leży tylko w metanoi.

⁴ Nazwę jego zgrecyzowaną *Siloam* rozciągnięto na sadzawkę (por. J 9,7.11) i na całą dzielnicę miasta.

Obraz przypowieściowy – figowiec w winnicy – mówił więcej słuchaczom Jezusa niż nam. Winnica palestyńska to po prostu sad, nie dziw więc, że rośnie tam i drzewo figowe, które spełniało nadto użyteczną rolę oparcia dla pnączy winorośli. U proroków rodzajem „kliszy”, oznaczającej dobrobyt mieszkańca Ziemi Świętej, było przebywanie pod własną winoroślą i figowcem (por. Iz 36,16; Mi 4,4; Za 3,10; 1 Krl 5,5; Mt 7,16; J 1,48). *Drzewo figowe* z tej przypowieści jest już niemłode. Właściciel, rozczarowany, stwierdza, że od trzech lat już na próżno oczekuje od niego owoców. A przedtem musiał on odczekać przepisane przez Prawo trzy lata, by w ogóle móc korzystać z owoców (Kpł 19,23–25). Cierpliwość jego wreszcie się wyczerpała. Rozkaz dany ogrodnikowi brzmi twardo w zestawieniu z zakazem niszczenia drzew owocowych danym przez Torę (Pwt 20,19). Komentarze rabinów oceniały wycięcie drzewa owocowego za czyn tak zły, że wobec niego „bledną światła niebios”⁵ – oczywiście ze zgrozy. Ale właśnie pouczenie przypowieściowe wymagało – zgodnie z rysami alegorycznymi tu zawartymi – takiego akcentu mocnego, wykraczającego poza codzienność. Niecodzienna jest również replika ogrodnika, gdyż Pismo Święte nigdzie nie podaje aż takich zabiegów, jakie chce podjąć przez rok ów gorliwy ogrodnik. On będzie czekał cierpliwie.

⁵ Str–Bill III, s. 198.

Żydzi słuchający tej przypowieści dosłyszeli w niej jeszcze coś więcej. Drzewa owocowe – figowiec, oliwka, winorośl – to częsta w Piśmie Świętym metafora całego Izraela jako przedmiotu troskliwych zabiegów Jahwe⁶. Jezusowy cud kary – przekłęcie nieurodzajnego drzewa figowego tuż przed męką – też miał znaczenie symboliczne: była to zapowiedź odrzucenia Izraela (Mt 21,18–20; Mk 11,12–14). Ten rys więc jest w przypowieści metaforyczny. Za metaforę Boga Ojca należy uznać właściciela winnicy. Ogrodnikiem zaś jest cierpliwy Mesjasz Izraela – sam Jezus. Mimo tych trzech metafor całość przypowieści bynajmniej nie jest alegorią, zawierając rysy nie do transponowania na inną płaszczyznę (okopywanie, nawożenie). Dalszy los drzewa figowego w samej przypowieści pozostaje nieznany, gdyż celem jej jest wezwanie do nawrócenia. Inaczej będzie w następnej przypowieści.

Naukę tej przypowieści możemy ująć w następujący schemat: podobnie jak właściciel winnicy, już zdecydowany na wycięcie bezpłodnego drzewa figowego, zgodził się na krótką zwłokę powodowany wstawiennictwem swego ogrodnika, tak Bóg opornemu Izraelowi grozi nieuchronną karą odrzucenia, jeśli pozostanie głuchy na wezwanie Mesjasza, który mu daje jeszcze krótszy czas, by się opamiętał.

Łukasz znalazł w swoim źródle tę przypowieść zapewne razem z jej wstępem historycznym. Kościół

⁶ Por. Ps 80[79]; Iz 5,1–7; Jr 8,13; Ez 17,5; 19,10; Oz 9,10; Mi 7,1; Rz 11,17–24.

w swym nauczaniu nie potrzebował przesuwac akcentu. Nawoływanie bowiem do nawrócenia jest w Kościele niezmiennie aktualne, gdyż Izrael jest tu typem ludzi w ogóle jako przedmiotu zbawczych zabiegów Boga. Rok zwłoki – to ciągle nam dawany zbawczy καιρός, chwila sposobna do wyzyskania, jedyna szansa zbawienia. *Metanoia* nadto jest zadaniem nie tylko grzeszników, dalekich od Boga, ale i tych, którzy są przyjaciółmi Pana, będąc tylko sługami: *Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami* (J 15,8).

Chrystologia tej przypowieści – na tle całego kontekstu biblijnego – stwierdza mesjańską świadomość Jezusa jako pośrednika u Ojca. Ilustracją tej świadomości Jezusa w Ewangeliach są następujące fakty: Jezus spędza całą noc na modlitwie, zanim wybierze dwunastu apostołów (Łk 6,12–16), wstawia się za Szymonem Piotrem, żeby jego „wiera nie ustała”, a Piotr mógł z kolei utwierdzać swoich braci (Łk 22,31n), wreszcie jako arcykapłan Jezus modli się do Ojca za uczniów oraz za tych, którzy uwierzą w Niego dzięki ich słowu (J 17,6–26).

4. Przewrotni rolnicy (Mk 12,1–11; Łk 20,9–18; Mt 21,33–44)

Ze wszystkich przypowieści ta jest najbardziej chrystologiczna. Mówi bowiem najwyraźniej o synostwie Bożym Jezusa Chrystusa, jedynym a niepo-